PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Środa 4 Lipca 1917 roku. № 147

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 3 lipca. **Front wschodni:** Moskale rzucili tu do walki conajmniej 20 dywizji piechoty. Na całej przestrzeni 50 kilometrów szaleje walka, z bezwzględną zaciętością. Nieprzyjaciela odparliśmy w tych walkach już przed pierwszymi pozycjami. Największe wysiłki olbrzymich mas, jakie moskale rzucili do walki, skierowane były na południe od Brzeżan i koło Koniuch, gdzie zostali odparci.

Na zachód od Zborowa i w łuku Stochodu nie zdołały się ataki rosyjskie nawet rozwinąć, zgniecone w zarodku przez nasz ogień artyleryjski. Należy się spodziewać dalszych walk. Straty rosyjskie przechodzą poprostu wszelkie obliczenia. Poszczególny oddziały wojsk rosyjskich zastały całkowicie zniszczone.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB) Urzędownie donoszą dnia 3 lipca. **Na froncie francuskim** Nie zaszło nic godnego uwagi.

Front wschodni: W okolicy Koniuchy załamały się wszystkie ataki rosyjskie. Dalej na północ rozgorzały nowe walki.

Z Rady Stanu.

Warszawa. Wczoraj w godz. popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne członków Tymcz. Rady Stanu. Pozatem w tygodniu bieżącym członkowie Tymcz. Rady Stanu mają się zebrać jeszcze raz jeden na posiedzenie plenarne, na którem ma być omawiany, opracowany już projekt tymczasowej organizacji polskich naczelnych władz państwowych.

Amnestja dla politycznych przestępców w Austrji.

Wiedeń (BK). Cesarz Austrji Karol I wydał wszystkim politycznym przestępcom amnestję, mocą której zostały zniesione wszystkie na nich nałożone kary, lub też dochodzenia przeciwko nim wytoczone, umorzone.

W odręcznem piśmie do prezydenta ministrów, d-ra Seidlera, mówi cesarz Karol I, że aktem amnestji pragnie położyć podwaliny pod politykę wyrozumienia i przebaczenia jaka obecnie powinna wstąpić na miejsce dotychczasowej polityki odwetu i nienawiści.

Następstwa amnestji politycznych w Austrji.

Wiedeń. Pisma podają szczegóły towarzyszące ukazaniu się amnestji. Oto cesarz wezwał do siebie o godz. 8 rano prezydenta ministrów von Seidlera i wręczył mu odruchowo, p d naciskiem serca na isany przez siebie akt uwolnienia przestępców politycznych.

Poseł czeski Klofacz już zyskał wskutek wielkodusznego aktu monarchy wolność. Dr. Kramarz i dr. Rasin, znowu zyskają wolność i swój tytuł doktorów, o ile się poddadzą ponownej promocji. Poseł Klofacz wejdzie wprost do parlamentu, bez żadnych przeszkód.

Pobyt Hindenburga i Ludendorffa w Wiedniu.

Wiedeń. Z głównej kwatery wojennej donoszą, że Hindenburg wraz z Ludendorffem przybyli do Wiednia, skąd się udali do Baden. Przyjął ich szef sztabu generalnego, poczem odbyła się narada w głównym budynku naczelnej komendy wojsk. Po naradzie wodzów, udali się do cesarza Karola I., który ich na audjencji osobnej przyjął.

Następnie zabawili Hindenburg i Ludendorff w gościnie u ministra spraw zagranicznych hr. Czernina. Ludność zgotowała Hindenburgowi owacyjne przyjęcie.

Hindenburg o obecnem położeniu.

Wiedeń. (BK.) Hindenburg wyraził się do swego otoczenia, że obecne położenie jest tego rodzaju, że wojnę należy uważać za zwycięską dla mocarstw centralnych, o ile się zdoła przeciwstawić wszystkim atakom wrogom do tej pory, aż łodzie podwodne dokonają swego dzieła, które postępuje naprzód. Hindenburg oświadczył, że już niedaleką jest pora, kiedy wrodzy zmuszeni będą prosić o pokój. Na pomoc Amerykanów nie mogą liczyć. Armja mocarstw centralnych jest nie do zwyciężenia i nie do rozerwania przymierza, jakie Niemcy wiążą z Austrją, Bułgarją i Turcją.

Rząd zjednoczonej Grecji.

Saloniki. Doniesienia Ag. Havasa: Rząd tymczasowy przeobraził się w prawidłowy rząd zjednoczonej Grecji. Zastosowano odpowiednie środki do przeniesienia rządu z Salonik do Aten. Wiele osobistości, które poprzednio zbiegły a teraz powróciły do Aten, jako też liczni oficerowie i generałowie z Peloponezu złożyli przed Venizelosem zapewnienie całkowitego swego oddania dla nowego rządu.

O planowość w akcji szkolnej.

II.

Zrozumienie potrzeby otwierania seminarjów nauczycielskich (p. Prauss oblicza, że trzebaby w ciągu najbliższych lat 4-ch uruchomić w Królestwie Polskiem osiemdziesiąt kilka seminarjów z oddziałami równoległymi w każdym) prowadzi nas ze sfery szkolnictwa początkowego do dziedziny szkolnictwa średniego. I na tym polu uderza w oczy ten sam brak planu przy tworzeniu nowych zakładów naukowych, ten sam brak myśli o przyszłości i pęd po linji najmniejszego oporu.

Wszystkim jest wiadomo, że nasze szkolnictwo średnie dotkliwie odczuwa ten sam brak główny, co i szkolnictwo początkowe, mianowicie, brak nauczycieli fachowców. Przecież nawet wśród profesorów, już wykładających w naszych średnich zakładach naukowych, tylko nieznaczny odsetek stanowią nauczyciele zawodowcy. Znaczna większość to ludzie, którzy do pracy nauczycielskiej przystąpili tylko tymczasowo w braku na razie intratniejszego zajęcia, którzy wprawdzie dość często pełnią swoje obowiązki sumiennie, nieraz nawet umiejętnie, ale którzy, naturalnie nie mogą w pracę swą włożyć całej swojej duszy i nie mogą być przejęci tą produkcyjną ambicją swego fachu, jaką z natury rzeczy można spotkać tylko w tych, co tej pracy postanowili całe swoje życie poświęcić. Wprawdzie w ostatnich latach przed wybuchem wojny, kontyngens nauczycieli szkół średnich był coraz więcej zasilany przez nowe siły, napływające z pośród młodzieży, która już po roku 1905 kończyła średnie zakłady naukowe, ale obecnie ten przypływ, mocno ograniczony przez wojnę, nie jest w żadnym zadawalniającym stosunku do zapotrzebowania wobec powiększenia się liczby polskich szkół średnich, po nagłej i niespodziewanej śmierci wszystkich zakładów naukowych z językiem wykładowym rosyjskim. To też, jeżeli nie staniemy na stanowisku posiadania szkół licznych, ale byle jakich, musimy z większym zastanowieniem przystępować do zakładania nowych uczelni średnich.

W dziedzinie szkolnictwa średniego występuje w dodatku wzgląd, który może nie być brany pod uwagę przy organizowaniu szkolnictwa początkowego, mianowicie, wzgląd na typ zakładu, jaki się powołuje do życia.

W tej sprawie w kraju naszym na tyle już się weszło na drogę do upo-

rządkowania, iż z mnóstwa projektów, dyskutowanych w naszych sferach pedagogicznych, poczyna wyłaniać się jeden, mający szanse uzyskania powszechności, aby zarzucić dotychczasowe zróżniczkowanie typów na gimnazja filologiczne i realne, szkoły realne i filologiczne, szkoły handlowe i t. p. i stworzyć w kraju jeden powszechny typ szkoły ogólnokształcącej VIII klasowej z łaciną od klasy III-ej, niemieckim od klasy I ej i drugim językiem obcym od klasy IV-ej. Chociaż projekt ten dziś nie jest jeszcze realizowany przez żadną władzę, rozporządzającą dostateczną siłą egzekutywną, to jednak, zważywszy, że pochodzi on ze strony zupełnie dla kraju miarodajnej, powinni mu się poddać wszyscy ci, którzy na polu organizowania szkolnictwa średniego u nas pracują, jeżeli nie chcą powiększać istniejącego w tej dziedzinie chaosu.

Tymczasem nie zawsze tak się dzieje. Oto obecnie mamy do zanotowania fakt, że na obszarze ziemi Radomskiej, w Opatowie, jest organizowaną szkoła średnia typu nieznanego w Królestwie, natomiast dość rozpowszechnionego w Austrji, mianowicie, t. z. gimnazjum realne bez greki ale z łaciną od klasy I. Należałoby sobie postawić pytanie, czy jest rzeczą właściwą wprowadzanie do kraju jeszcze jednego typu szkoły ogólnokształcącej w chwili, gdy istniejące już zakłady naukowe są w trakcie zmieniania programów w kierunku ujednostajnienia ich w jednym powszechnym typie. Zresztą, zanim się przystąpi do otwarcia nowej szkoły ogólnokształcącej trzeba dokładnej rewizji poddać najsamprzód kwestję potrzeby takiej szkoły w danej miejscowości. Średnich zakładów naukowych mamy w kraju z górą trzysta i kto wie, czy to nie dosyć. Natomiast seminarjów nauczycielskich mamy zaledwie 2% w stosunku do tego, co potrzeba, a szkolnictwo zawodowo-przemysłowe a częściowo nawet i rolnicze jest u nas dopiero pieśnią przyszłości. Dzisiejsze przepełnienie szkół średnich ogólnokształcących niczego tu nie dowodzi, gdyż w braku szkół innego rodzaju do szkół istniejących stoczy się wszystka młodzież, bez względu na swoje aspiracje zawodowe. Czuwajmy, aby z naszą dzielnicą nie powtórzyła się historja Galicji, w której taniość i łatwość pobierania nauki w gimnazjach i szkołach realnych przy prawie zupełnym zapoznaniu szkolnictwa zawodowego wytworzyła nadprodukcję t z: inteligiencji przy dotkliwym braku kwalifikowanych sił we wszelkich innych zawodach. Byłoby rzeczą nader pożądaną aby instytucja przez samo społeczeństwo za rządzącą w danej dziedzinie uznana, jak np. Komisja Szkolna z. Radomskiej, znalazły w sobie dość energia w społeczeństwie dość autorytetu, by i w sprawie powstawania nowych szkół posiadać mogły głos decydujący. W przeciwnym razie długich lat pracy trzeba będzie w przyszłości, by odrobić to, co w dzisiejszej przełomowej chwili zbyt pośpiesznie i zbyt lekkomyślnie wytworzonym zostanie.

Sławomir Czerwiński.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Prasa polska w Ameryce o armji polskiej.

Wychodzący w Ameryce w Detroit „Dziennik Polski“ przedrukował artykuł p. T. Siemiradzkiego którego wyjątki podajemy:

„Ani Legjony Piłsudzkiego, ani tworząca się obecnie armja polska nie były i nie są potrzebne mocarstwom centralnym. Legjonistów w Galicji Austrja dostałaby w każdym razie do swoich szeregów w drodze zwykłej mobilizacji a kilkadziesiąt nawet tysięcy ochotników z Królestwa nie zmieniłoby sytuacji w polu, gdzie walczyło z jednej strony pięć miljonów, a z drugiej trzy miljony wojska regularnego. I bez udziału polskich Legjonów stałoby się na wschodnim froncie to, co się stało w okresie od maja do października 1915. To samo stosuje się i do chwili obecnej.

Armja Polska od początku tej wojny była potrzebna Polsce *dla postawienia wyraźnie i stanowczo kwesji polskiej przed forum całego świata*. Potrzebnym był czyn Legjonów, jako jedyny, mający wartość w czasie wojennym, że polacy chcą niepodległości i że są jej warci. Potrzebnem było istnienie chociażby tak niewielkiej armji, jak Legjony, aby wybić odrazu mocarstwom centralnym z głowy wszelką myśl o dzieleniu się Królestwem Polskiem. Bez polskiego czynu zbrojnego i ogłaszanie niepodległości Królestwa przez mocarstwa centralne nie miałoby sensu.

Dziś zas wielka armja polska jest potrzebną Polsce koniecznie po pierwsze dla ochrony i rozszeszenia wschodniej granicy Polski. Naród, któryby, otrzymawszy możność własnej akcji państwowej, nie skorzystał z tej możności, wystawiłby sobie świadectwo wielkiego ubóstwa politycznego Dajcie taką możność irlandczykom, a nawet hindusom, jaką dziś ma Polska, a zobaczycie, co te narody potrafią zrobić dla swojej niepodległości.

Dalej istnienie wielkiej armji polskiej przy końcu wojny i w czasie układów pokojowych rozwiązuje automatycznie kwestję polską. Nad losami narodu bezbronnego wszyscy obcy będą radzić, jak radzi zarząd towarzystwa dobroczynnego nad losami jakiegoś żebraka. Jedni dają mu grosz, drudzy dwa, a trzeci mówią, że nie wart nic, bo nie chce pracować. Polską bezbronną handlowanoby na kongresie pokojowym, jak dziś w Chicago handlują baryłką kartofli. Jeden daje taką cenę, drugi owaką, a dostanie ten, co da najwięcej.

Polską zaś posiadającą miljon wojska nikt handlować nie będzie. Będą tylko starać się o pozyskanie dla siebie poparcia Polski z jej miljonem żołnierzy. Nikomu nawet na myśl nie przyjdzie oddawać takie państwo Rosji, albo komu innemu jako zapłatę za jakieś usługi. Polska natomiast dopiero wtedy będzie mogła stawić swoje żądania, nie narażając się na wyśmianie. Można na wiecu w Chicago, albo w gazecie „żądać“ Polski od morza do morza. Ale z takiego żądania każdy polityk śmiać się tylko będzie. Kto żąda czegoś, a nie ma czem poprzeć tego żądania na przypadek odmowy, ani też nie ma co ofiarować komuś za pomoc w otrzymaniu tego, czego żąda, ten, w języku politycznym nazywa się głupim, albo warjatem, Mniejsza o to, że żąda tego, co mu się słusznie należy. *W polityce niema słuszności ten, co nie posiada siły.* Armja polska może być jedynym czynnikiem, który przywroci Polsce bez wojny ziemie dwóch innych narodów, albo przynajmniej część ich znaczną.

Kto szczerze jest przeciwnym armji polskiej, dowodzi strasznej głupoty. Kto jest jej przeciwnym nieszczerze, ten jest zdrajcą.

Przeciw tajnemu handlowi zbożem.

Związek Ziemian rozesłał do swych oddziałów następującej treści odezwę:

Dowiadujemy się, że niektórzy z członków naszych, posiadający nieraz znaczne jak na przednowek zapasy zboża już po 16 maja tj. po zamknięciu przez Ekscelencję Szeptyckiego granic dla wywozu zboża, zbożem handlują potajemnie, odmawiając sprzedaży Komitetom aprowizacyjnym albo stawiając im ceny wprost bajeczne!

Postępowanie takie w chwili, kiedy w różnych ogłodzonych miejscowościach ludzie giną z głodu, kiedy Biskup i Komitet Ratunkowy i wszystkie inne instytucje społeczne wołają o pomoc—uważamy za niegodne i uwłaczające godności obywatela kraju.

Ostrzegamy, że fakty sprawdzać będziemy i piętnować, podając do publicznej wiadomości.

Widzimy w tem nasz własny interes—boć skoro wywóz zamknięty, sami dla siebie zbieramy!

Tam, gdzie idzie o życie setek ludzi, zrzeczenie się zwyżki kilkuset rubli na resztkach zboża nie gra roli.

Stańmy na wysokości swego zadania!

Ze spraw gospodarczych

Cena węgla z Dąbrowy. Jeneral-Gubernatorstwo w Lublinie wyznaczyło nowe ceny węgla z Dąbrowy, obowiązujące od dnia 11 czerwca b. r., a mianowicie: za tonnę:

Węgiel kawałki	K. 38
„ kostka I.	K. 34
„ kostka II.	K. 31
„ grysik	K. 29
„ proch	K. 27
„ wydobywczy . („Förderkohle“)	
Koron	14

netto wagon w kopalni, pod znanymi warunkami dostawy i zapłaty.

Ceny powyższe zastosowane będą nie tylko do zamówień, które nadejdą po 21 czerwca 1917 lecz i do tych, które już nadeszły, których wysyłka jednak nastąpi po 11 czerwca.

Ograniczenie używania cukru w przemyśle w Król. Polskim. Po myśli rozporządzenia Jenerał-Gubernatora w Lublinie ograniczono używanie cukru w przemyśle.

Fabrykom spirytusu, likierów, wody sodowej i limoniad nie wolno wogóle używać żadnego gatunku cukru.

Fabrykom zaś, trudniącym się przeróbką owoców, wyrobem miodu sztucznego i t.p.

zezwalać będzie Jeneral-Gubernatorstwo na używanie cukru żółtego (t. zw. cukru farynowego).

Cukier żółty objęty jest monopolem tak, iż wolny obrót tym artykułem jest wzbroniony.

Z koneckiego powiatu.

(w czerwcu).

Działalność poszczególnych komitetów gminnych w ogólnokrajowej akcji ratunkowej pod hasłem „Ratujmy Dzieci" przynosi poważne rezultaty. Zapewne najpomyślniej rozwinęła się ta akcja w gminię Niekłańskiej, gdzie na czelę komitetu stanęła rodzina hrabiów Platerów z Niekłania i odrazu powzięta była szeroka i energiczna praca, skupiająca całą okolicę.

W niedzielę dn. 16 czerwca zorganizowano w Niekłaniu wielką zabawę na rzecz akcji czerwcowej i n prawdę zabawa ta wypadła nad miarę naszych prowincjonalnych warunkow, nie odbiegając zresztą ani na chwilę od powagi chwili obecnej i celu.

Wszystko było w wielkim stylu, a jednocześnie jakoś swojsko, miłe i serdecznie. We wszystkiem odczuć można było staranną, troskliwą opiekę gospodyni J. W. hr. Józefowej Platerowej i dzielną energję hr. Józefa Platera.

Pare tysięcy osób znalazło godziwą, szlachetną rozrywkę. Ze stacji Niekłań kursowała kolejka podjazdowa na zabawę, rozwożąc tam i z powrotem kilkaset osób z Końskich i okolicy.

Loterja fantowa rozegrała 2.500 biletów, a fanty były rzeczywiście przyciągające; za koronę wygrywano jałówki, świnie, kozy, ubrania, obuwie i różne gospodarcze przedmioty.

Poczta amerykańska, produkcje muzyczne amatorskiego, bardzo dobrego kwartetu z Końskich, śpiewy Lutni Niekłańskiej pod doskonałą batutą hr. Platera, piękne solowe śpiewy hrabianek, przedstawienie amatorskie bardzo udatne na scenie, zbudowanej specjalnie w ślicznym parku, bufet pięknie i gustownie urządzony i zaopatrzony, w oranżerji, wszystko to złożyło się na bogaty i doborowy program zabawy.

W zabawie uczestniczyli zaproszeni „Piechurzy" z Końskich i Stąporkowa w liczbie kilkudziesięciu z muzyką, pod komendą ob. Szymańskiego. Dzielna postawa wojskowa i wyćwiczenie piechurów robiły sensacje.

A w rezultacię z całej tej akcji blizko 6 i pół tysięcy koron dochodu na cel tak konieczny i obowiązkowy.

Oto co może zdziałać dobra wola, energja i praca.

Ofiarność społeczeństwa, wszystkich jego sfer i warstw jest wielka i nieograniczona, tylko każdą zbiorową akcję ofiarnego czynu ożywiać powinien obok celu zapał, zaparcię się i gorliwość w pracy.

Przykład Niekłańska akcja . . . .
. . . .

Przy komitecie w Stąporkowie zorganizowano kuchnię dla biednych. Wydaje się dziennie 250 bezpłatnych obiadów; a całą organizacją zajmują się miejscowe panie członkinie Koła Ligi Kobiet P. W., i oczywiście pod względem gospodarczo-administracyjnym organizacja ta funkcjonuję wzorowo. *Firlej.*

J. E. Madejski na egzaminie dojrzałości w Jędrzejowie.

W publicznem seminarjum nauczycielskiem męskim w Jędrzejowie rozpoczął się dnia 25 czerwca br. pod przewodnictwem gubernialnego inspektora szkolnego pierwszy egzamin dojrzałości. Do egzaminu zostało przypuszczonych 30 wychowanków, którzy uczęszczali do zakładu w ciągu dwu ostatnich lat szkolnych.

Bn 26-go czerwca zjawił się na egzaminie szef Krajowego Komisarjatu Cywilnego J. E. dr. Jerzy Madejski, który przejeżdżając przez Jędrzejów skorzystał z nadarzającej się sposobności, aby przysłuchać się osobiście egzaminowi dojrzałości składanemu po raz pierwszy w nowych warunkach nauczania

Ekscelencja był obecny przy egzaminowaniu kilku uczniów, poczem zwiedził internat, jego sypialnię i jadalnię oraz cały zakład.

Przy pożegnaniu zwrócił się Szef Cywilny do przewodniczącego egzaminu, radcy szkolnego dra Reitera i do członków grona nauczycielskiego i podziękował im za tak dobre wyniki ich pedagogicznej działalności, nie pominął także i maturzystów, których zachęcił w ciepłych słowach do dalszej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa.

* * *

— **Podróż inspekcyjna J. E hr. Szeptyckiego** J. E. Jeneralny Gubernator hr. Szeptycki wyjechał w niedzielę wieczorem z Lublina, udając się w drugą podróż inspekcyjną, która obejmie powiaty Sandomierz, Opatów, Wierzbnik, i Opoczno. W każdym z tych powiatów zabawi hr. Szeptycki dwa dni i wróci dn. 12 go bm. z powrotem do Lublina.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sroda 4 lipca Józefa Kalasant. W.

Wsch. sł. g. 3 m. 45 r. Zach. g. 8 m. 22.

— **Osobiste.** W mieście naszem bawił p. Antoni Miecznik, korespondent „Kurjera Warszawskiego", który objeżdża kraj, informując się o sprawach miejscowych w miastach większych obu okupacji. Informacje, jakich zasięgał w redakcji naszej w kwestjach ogólnych a zwłaszcza w kwestji szkolnictwa miejscowego wywołały podziw i uznanie dla stanowiska jakie zajęło i prac jakie przeprowadza.

— **Z działalności Ligi Kobiet.** W cichej obecnej swej pracy Liga Kobiet przeprowadza akcję, zasługującą na najwyższe uznanie, a jest nią podjęta obywatelska akcja pomocnicza w uwalnianiu jeńców polskich z niewoli niemieckiej Liga Kobiet z pomocą wydatną księgarni p. J. Czajkowskiej, zdołała dopomódz przeszło 800 rodzinom, których synowie i ojcowie wyczekują jak zbawienia chwili powrotu do domu. Słyszeliśmy, że z tą znaczną liczbą podań zamierza udać się osobiście członkini Ligi p. Stanisława Wroncka do hr. Szeptyckiego, aby zyskawszy jego poparcie przyspieszyć oczekiwaną chwilę powrotu.

— **Zasiłki dla rodzin legjonistów.** Ponieważ wskutek pewnych trudności niemiecki zarząd wojskowy nie jest w stanie członkom rodzin legjonistów polskich wyasygnować już od 1-go czerwca 1917 r. przypadających im od tego czasu zasiłków, ministerstwo obrony krajowej na skutek starań Koła polskiego, podjętych z inicjatywy Departamentu opieki zarządziło, że zasiłki przyznane wyżej wymienionym członkom rodzin, których wypłatę wstrzymano z 31 maja 1917 r., należy na nowo asygnować i wypłacać w dotychczasowym wymiarze do 31 lipca 1917 r.— Od dnia 1 sierpnia 1917 r. wypłacać będą zasiłki władze niemieckie, według niemieckich przepisów.

Rodziny legjonistów, które dotąd zasiłków za czerwiec nie otrzymały, zechcą zwrócić się z żądaniem wypłaty do dotyczącej powiatowej Komisji siłkowej.

— **Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy** zostało otwarte 2 b. m., mieści się w Magistracie na pierwszem piętrze z wejściem od ulicy Romanowskiej, czynne jest od godziny 9-ej rano do 1-ej w południe, od 2 ej do 3-ej po południu i od 6-ej do 8-ej wieczorem każdodziennie za wyjątkiem świąt. Napływ poszukujących pracy, zwłaszcze ze sfer średnich jest dosyć liczny, niestety—zaofiarowań dotychczas niema zupełnie. Biuro wszakże jest najmocniej przekonane, że Sz. pracodawcy, już chociażby w interesie własnym, zechcą swe zapotrzebowania przesyłać pod adresem Biura jaknajrychlej i jaknajliczniej, gdyż kierownictwo tegoż stara się w granicach wszelkiej możliwości — aby poleceni kandydaci byli jaknajbardziej odpowiedzialni pod każdym względem.

— **Sprostowanie.** W artykule „Nowele prawodawcze" p. Bekermana w ustępie trzecim powinno być: zamiast „zostały zniesione przed reformą sądową w r. 1876 — **przez** reformę sądową w r. 1876.

— **Zaćmienie księżyca** całkowite przypada dziś o godz. 9 min. 25 wieczorem do 1 m. 25 w nocy. Zaćmienie będzie widoczne przez cały czas trwania.

— **Wieści od uchodźców.** *Walewski Tadeusz*, student, Rostów n/Don., Nikołajewski zaułek 41 m. 35, zawiadamia siostrę Deodatę Gallewicz, Radom, Trawna 5, że wszyscy są zdrowi. Matka czuje się dobrze i bardzo tęskni za Wami i krajem. Oleś i Jaś są w wojsku. Kazio i Manio w gimnazjum. Tadzio w tym roku powinien skończyć Uniwersytet. Jak sprawa

Matki. Co słychać u pp. Piotrowskich.

Kazim. Werecki z żoną Marją, Karśnicki, zawiadamiają rodziny w Sosnowcu Wereckich, Turbińskich, Tarkowskich i Siemiątkowskich i w Radomiu rodzinę Peczyńskich, że są zdrowi. Werecki na kolei Rygo Orłowskiej w depot Mołodeczno, żona z dziećmi w Potocku. Karśniecki mieszka w Moskwie, Jadwiga z mężem Janem Nowakowskim w Piotrogrodzie.

Werner z Wiełednik powiadamia Kuczyńską w Warszawie, Nowo Wiejska 2, że Wandę Hejową powiadomił do Radomia w Roku zeszłym pieniądze wysyłałem, zwrócono mi je — teraz wysłałem przez ministerjum 200 i przez Szwecję, Komitet Polski 200. Trzy listy pisałem. Odpowiedzi nie otrzymałem.

Wierzbicki Stefan zawiadamia rodzinę w Radomiu, Foksalna 26, jest w Moskwie pracuje jak dawniej. Janka w Berdjańsku, Antoś w Niżnie - Dnieprowsku, Janek i Nusiek jak dawniej, wszyscy zdrowi i materjalnie zabezpieczeni. Pieniądze Antoś wyśle. Proszą o odpowiedź tą drogą.

Z ziemi Radomskiej.

Zmiany w Duchowieństwie. Dnia 16 czerwca J. E. Pasterz djecezji mianował kanonikiem kolegjaty opatowskiej ks. Szymona Piórę, proboszcza magnuszewskiego. Dnia 17 czerwca przed sumą został instalowany na kanonika gremialnego katedry, ks. Władysław Gąsiorowski, ojciec duchowny i profesor seminarjum djecezjalnego.

Translokowani proboszczowie X. X.: Ks. Jan Kadłubiec z Gierczyc do Żeleźnicy; ks. Prałat Rom. Cieszkowski na własne żądanie z Opatowa do Grocholic. Ks. Jan Wolski ze Skórkowic do Waśniowa; ks. Fr. Zychnowski, wikarjusz z Klimontowa, mianowany proboszczem w Kleczanowie; ks. Prosper Malinowski, wikarjusz z Iłży, mianowany proboszczem w Gierczycach; ks. Jan Zajączkowski z Sulisławic do Skórkowic; ks. Wal. Ciesielski z Wielkowoli mianowany proboszczem w Sulisławicach; ks. Szymon Pióro z Magnuszewa do Opatowa; ks. Tomasz Kruzer z Łoniowa do Magnuszewa, ks. Antoni Kasprzycki, profesor seminarjum, naznaczony proboszczem w Łonowie. Ks. Ludwik Karbownicki ze Strzegomia do Cmińska.

Wikarjusze: Ks. Jan Słabek z Oleksowa do Krępy, ks. Stan. z Krępy do Oleksowa, ks. Piotr Walczak z Janowca do Mirca: Ks. Eugeniusz Jeziorowski z Błotnicy do Janowca. Ks. Piotr Sroczyński z Chobrzan do Błotnicy. Ks. Stan. Choiński ze Skarżyska do Żemborzyna z rezydencją w Pawłowicach. Ks. Ignacy Jaworski, neopresbyter naznaczony wikarjuszem w Skarżysku. Ks. Wład. Miegoń ze Staszowa do Iłży. Ks. Mar. Bojarczak z Zemborzyna do Staszowa. Ks. Stan. Kowalczewski z Opoczna do Radomia. Ks. Stan. Głąbiński ze Stromca do Opoczna. Ks. Tomasz Fokt z Szewny do Wielkowoli. Ks. Roman Adamski z Mirca do Szewny.

— **Z Kamiennej pod Skarżyskiem.** W dniu 29 czerwca odbył się akt zamknięcia roku szkolnego w szkole prowadzonej staraniem p. Julji Markiewiczowej. Z powodu napotykanych trudności szkoła była otwartą dopiero w pierwszych dniach stycznia r. b. Pomimo to jednak rezultaty osiągnęła świetne, dzięki usilnej pracy przełożonej i jej współpracownic. Dzieci deklamowały i prowadziły djalogi bardzo poprawne: po polsku, francusku i niemiecku, oraz ładnie śpiewały na dwa głosy różne patrjotyczne piosenki. Akt zakończył się rozdaniem nagród i odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę". *F. Z.*

Telegramy

Z mowy Lloyda George'a.

Amsterdam. Z Londynu donoszą: Lloyd George wygłosił w Izbie mowę, w której zaznaczył: „Posiadamy tak wielkie zapasy amunicji, że, co się nas tyczy, łodzie podwodne nie są w stanie pozbawić nas tej ilości, jaka potrzebna jest do szczęśliwego zakończenia wojny. Nie ulega wątpliwości fakt, że posiadamy taką liczbę dział największego kalibru i taki nadmiar amunicji, że będziemy w stanie oszczędzać życie ludzkie. Olbrzymią armję niemiecką wpędziliśmy pod ziemię; dla armji niemieckiej musi to być wielkiem poniżeniem, że zmuszona jest do ukrywania się w lochach podziemnych.

Jak tylko Prusacy nauczą się na dobre cnoty pokory, będzie to miało dobre skutki na czas wojny, a jeszcze lepsze na czasy powojenne. *Polacy chcą wejść znowu na tory niezależności narodowej. Jest naszą wolą ażeby się to stało.* Walczymy o prawa, gwarantujące ludziom prawa ludzkie, i zwyciężymy. — Wiem, że jest to długa walka, oddawna jest to wiadomem. Ale zło jest wielkie i wielkiego zła nie możemy wyniszczyć bez wielkiego zmagania się".

Ofensywa rosyjska pod wodzą Anglików i Francuzów.

Berlin. Według depeszy Reutera z Londynu, datowanej 26 czerwca, Buchanan i Henderson zawiadamiają, że starania ich, mające na celu rozpoczęcie ofensywy rosyjskiej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dowódcy rosyjscy zaprotestowali przeciwko mieszaniu się żywiołów obcych i demonstracyjnie opuścili swe stanowiska. Dowództwo objęli oficerowie angielscy i francuscy.

Chiny monarchją.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że młody cesarz chiński Hsuan-Tung ogłosił o swem wstąpieniu na tron.

Pekin. Biuro Reutera donosi: gen. Czang-Szun, przywódca partji wojennej zjawił się u prezydenta rzeczypospolitej chińskiej i zażądał jego ustąpienia, przyczem zakomunikował mu, że cesarz z dynastji mandżurskiej Hsuan-Tung ponownie wstąpił na tron chiński.

Propaganda pokojowa.

Genewa. Pisma paryskie donoszą, że aresztowano znowu około 1000 osób z paryskiego personelu kolejowego za propagandę pokojową.

Z KRAJU.

— **Zjazd dziennikarzy polskich.** Według informacji prasy stołecznej, odbędzie się w jesieni r. b. Zjazd dziennikarzy, którego inicjatywę powzięto na ostatniem zebraniu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, zaś konkretny projekt w szczegółowym referacie przedstawił p. Karol Hofman. Organizowany Zjazd będzie pierwszym zjazdem dziennikarskim w Polsce i poruszy niewątpliwie wszystkie kwestje zawodowe, tak zaniedbane u nas z różnych względów, a tak domagające się sanacji wobec zmiany warunków.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom
Za pozwoleniem cenzury wojennej